



Fot. J. Stiny. Dziedzice.

Krwawa tragedia rodziny robotniczej: Komisja sądowo-lekarska przy zwłokach zamordowanych przez Kortę żony i dwóch jego synów.

cia dla p. Spławskiego bodźcem do dalszej energicznej pracy.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się we wspólnie ozdobionej sali rozpraw sądu obwodowego. Wzięli w niej udział wszyscy sędziowie i urzędnicy i pomocnicy sądowi, jakoteż urzędnicy prokuratury pod przewodnictwem radcy p. Stebelskiego, oraz delegaci izby adwokackiej i notaryuszy. Imieniem urzędników sądowych przemówił do jubilata wiceprezydent sądu p. Królikowski, który w barwnych słowach skreślił działalność jubilata, podnosząc jego sumienność i gorliwość w pełnieniu obowiązków i ofiarował jubilatowi wspaniałą srebrną etażerkę z żywymi kwiatami, prosząc, by przyjął te parę kwiatów jako dowód żywej miłości całego grona urzędników sądowych.

P. Spławski wzruszony do głębi, w gorących

słowach podziękował zgromadzonym za wyrazy przywiązania i zaakcentował sumienność urzędników, na których głównie spada zasługa, że sąd przemyski cieszy się zupełnym uznaniem obywateli. Zaznaczył dalej, że w pracy swojej kierował się zawsze miłością kraju rodzinnego i srawiedliwością, bez względu na religię, obrządek lub przekonania.

Następnie prokurator p. Stebelski składał jubilatowi życzenia imieniem prokuratury państwa, poczem przemówił jeden z pomocników kancelaryjnych, wręczając jubilatowi bukiet żywych kwiatów.

Uroczystość ta wywarła na wszystkich obecnych wielkie wrażenie. Bo też był to rzadki u nas akt oddania hołdu obywatelskiej pracy człowieka, który zajmując tak wysokie stanowisko urzędowe, potrafił

nie narazić się ani jednej, ani drugiej narodowości, zamieszkującej Przemysł i okolice, ale energią i pracą zdołał pozyskać uznanie wszystkich obywateli.

Zamieszczona w dzisiejszym numerze ilustracja, przedstawia grupę uczestników w uroczystości jubileuszowej w sali sądu obwodowego. Prezydent Spławski stoi po lewej stronie bukietu.

Krwawa tragedia rodziny robotniczej.

Niedola, nędza, ustawiczne borykanie się z życiem, praca bez wytchnienia, bez wypoczynku, przytem marnie wynagradzana — oto los dzisiejszego robotnika. Pozbawiony prawie w zupełności możliwości uświadamiania się, wyzuty z najświętszych praw człowieka, zmuszony z rodziną żyć jak nie człowiek, ale jak bydło, mieszkający w ciasnych, dusznych norach lub w piwnicach, do których rzadko tylko zagląda słońce, robotnik taki dzieje się, staje się odludkiem, traci wszystkie subtelniejsze uczucia, jakże drzemną w duszy najmniej kulturowego człowieka i powoli stacza się coraz niżej, staje się bardzo często zbrodniarzem i kończy jak zbrodniarz. Smutne to zaiste, ale prawdziwe, gorzka to prawda, ale prawda. Wprawdzie dzisiaj robotnicy już się coraz bardziej organizują, coraz bardziej bronią się przed wyzyskiem, ale ile to jeszcze codziennie rozgrywa się tragedii robotniczych, ile to jeszcze dzieje się im zła, o temby dużo można pisać.

Jednostki szlachetniejsze, obdarzone większą inteligencją, doprowadza nędza i wyzysk, jakiego ofiary padają na każdym kroku, do zwątpienia, które im bardzo często kładzie w rękę narzędzie samobójcze.

Taka krwawa tragedia robotnicza miała 9 b. m. miejsce w ~~Szczecinie~~ niedaleko Bielska, a ofiarą jej padło sześć osób.

W ~~Szczecinie~~ mieszkał ubogi robotnik z kopalni węgla, Jan Korta. Po stracie pierwszej żony, która pozostawiła mu troje małych dzieci, ożenił się Korta przed dwoma laty z 18 letnią śliczną dziewczyną, która mu przed 7 miesiącami powiła córkę. Małżeństwo to byłoby bardzo szczęśliwe, bo młoda małżonka była doskonałą, oszczędną i pracowitą gospodynią, gdyby nie nędza, która z dniem każdym wzrastała. Korta był robotnikiem pilnym i pracowitym, ale nie umiał pozyskać sobie łaski przełożonych, wskutek czego często tracił robotę.

Szczególnie nienawidził Korty jeden nadsztygar, który denuncyował go do dyrektora Schmidta i szczuciem swoim na biednego robotnika spowodował, iż Korta miał 15 b. m. dostać wypowiedzenie. Ów nadsztygar szykanował również i innych robo-



Fot. M. Todt. Przemysł.

Jubileusz prezydenta sądu przemyskiego: Uczestnicy uroczystości jubileuszowej, zebrani w sali rozpraw sądu obwodowego. Jubilat, p. Ksawery Spławski, po lewej stronie bukietu.